

JEST

NASZA GAZETA

KĘDZIERZYN-KOŹLE
TYGODNIK LOKALNY
Od środy do środy
ISSN 1427-230X INDEKS: 332488

18 września 1996
Nr 1 Cena 1 zł



SZALA

dla SHELLA



Fot. B. Rogowski

Tu miał być SHELL...

W Kędzierzynie-Koźlu można kupić wszystkie rodzaje paliw w sześciu stacjach benzynowych. Cztery z nich obsługuje Centrala Produktów Naftowych, dwie inne zaopatruje prywatny dostawca. Największa - całodobowa - mieści się w Koźlu przy ul. Łukasiewicza.

Przez kilka ostatnich miesięcy głośno było o planach budowy przez firmę SHELL supernowoczesnej stacji paliw z towarzyszącym kompleksem handlowym, automyjnią i toaletami. Światowa technologia i gwarantowany wysoki poziom usług w krótkim czasie może spowodować zmianę przyzwyczajenia klientów.

Czy dojdzie do zachwiania równowagi na lokalnym rynku handlu produktami ropopochodnymi? Czy odpowiedzią CPN-u będzie na przykład lepsza jakość usług poprzez proces unowocześnienia istniejących punktów sprzedaży? Czas pokaże.

Tymczasem kończą się już spory na temat lokalizacji nowej stacji. Kontrowersje wokół tej sprawy wyszły poza mury urzędowych gabinetów. Podzieliły one członków Zarządu Miasta, radnych, a także nie były obojętne mieszkańcom miasta.

Cała historia bierze swój początek w 1994 roku. Na sesji 27 maja Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie przestrzennego zagospodarowania Śródmieścia. Między innymi postanowienie radnych umożliwiło projektowanie inwestycji w rejonie ulicy Świerczewskiego (teren pomiędzy halą sportową a krytą pływalnią). W tym czasie spółka SHELL rozpoczęła rokowania ze Spółdzielnią Mieszkaniową, dotyczące lokalizacji stacji paliw, także na terenie położonym w rejonie ulic Świerczewskiego, Wojska Polskiego i 1 Maja.

Rok później Komisja Urbanistyki, Architektury i Środowiska

Naturalnego RM krytycznie wypowiedziała się na temat proponowanej budowy stacji paliw właśnie na podanym wyżej terenie. Swoją decyzję uzasadniła oświadczeniem o „zwiększonej uciążliwości dla mieszkańców, spowodowanej natężeniem ruchu pojazdów i hałasem”. Wówczas wydano zalecenie, aby ewentualna lokalizacja dla tego typu inwestycji była na peryferiach miasta. W grudniu 1995 roku ta sama komisja zaakceptowała projekt uchwały w sprawie wydzierżawienia firmie SHELL na okres 30 lat należącego do gminy terenu o powierzchni 5600 m², położonego przy ul. Świerczewskiego. Aprobata wyraziła także komisja finansowo-budżetowa, zalecająca jednocześnie przygotowanie projektu umowy i przedstawienie jej do zaaprobowania.

14 grudnia rada podjęła uchwałę o wydzierżawieniu tego terenu, a 20 lutego br. w Urzędzie Miasta doszło do spotkania przedstawicieli stron umowy dzierżawnej, która została podpisana przez obydwie strony. Projekt umowy przedstawiono Zarządowi Miasta do wstępnego zaakceptowania. Wkrótce

dokończenie na str. 3

Woda wtargnęła do szpitala i oczyszczalni ścieków Jeziora w parku i piwnicach

Rekord stulecia nie zalany



Fot. BR

8 września komitet przeciwpowodziowy ogłosił w Kędzierzynie-Koźlu alarm. Woda na Odrze przekroczyła o 1,5 metra granicę bezpieczeństwa. Powodzią zagrożony był szczególnie Szpital nr 1 w Koźlu przy ul. Roosevelta i dzielnica Koźle-Rogi.

Mieszkańcy nasłuchiwali komunikatów radiowych o zbliżającej się kulminacyjnej fali. Niepokojące informacje dochodziły z punktu pomiaru stanu wody z Raciborza-Miedoni. 9 września poziom wody był bliski krytycznego i wynosił 779 cm. Sytuacja stawała się z godziny na godzinę coraz bardziej dramatyczna. Intensywne opady deszczu i usuwanie nadmiaru wody ze zbiorników retencyjnych w Czechach było główną przyczyną zagrożenia powodziowego.

Już raz miasto przeżyło katastrofalną powódź, zwaną powodzią stulecia, a miała ona miejsce przed 11 laty. Wtedy poziom wody osiągnął ponad 8 m. Fala kulminacyjna przeszła przez Koźle 10 września około godziny 14.00, osiągając poziom 641 cm. Kilka godzin później sztab kryzysowy poinformował, że woda zaczęła opadać.

dokończenie na str. 9

Kolorowy
dodatek
TV

Kupony
festynowe
str. 10

„JEST NASZA GAZETA”!
Nie MOJA, nie TWOJA, ale NASZA wspólna.

Z TYM KUPONEM 10% ZNIŻKI

TELE-TAXI
96-23

NAJTAŃSZA TAKSÓWKA W MIEŚCIE
BEZPŁATNY DOJAZD DO KLIENTA
PRZEZ CAŁĄ DOBĘ ZAKUPY NA TELEFON
SKORZYSTAJ Z TELE ZAOSZCZĘDZISZ WIELE

Mammografia - Ultrasonografia piersi (sonomammografia)
- Biopsja aspiracyjna cienkoigłowa
Konsultacje: radiologiczne, chirurgiczne, onkologiczne,
endokrynologiczne



KOMPLEKSOWA DIAGNOSTYKA CHOROBY PIERSI

Sprzęt
diagnostyczny:
Siemens,
Philips,
Agfa,
Kodak.
Komputerowy
system
danych.

Opolskie Centrum Profilaktyki Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi
45-586 Opole, ul. Kośnego 6-8, tel. 54-75-95, 54-75-96
Rejestracja telefoniczna codziennie od 1000 do 1800



OPPD SKLEP WYROBÓW DRZEWNYCH
ZPD Kędzierzyn-Koźle, ul. Trataczna 1, tel. 83-42-17

**WSZYSTKO CO Z DREWNA
U NAS NAJTANIEJ**

BOAZERIE z tarcicy, panelowe, indonezyjskie,
STOLARKA OTWOROWA, MATERIAŁY PODŁOGOWE,
TRALKI, SZTACHETY, KASETONY i INNE WYROBY

ZAPRASZAMY: od pon. - do sob. 800 - 1700
wol. soboty 900 - 1300

tej stacji słuchamy

PARK FM

67,37 MHz

101,8 MHz



Zakład Pogrzebowy Felsztyńskich

Zapewnia załatwienie wszelkich formalności związanych
z organizacją pogrzebów w kraju i za granicą.
Autoryzowany przedstawiciel krematorium Ostrava.

ul. 24 Kwietnia 9
47-200 Koźle
tel. 82 41 41

ul. Głowackiego 24
47-220 Kędzierzyn
tel./fax 83 54 53

Tel. dom. 83 41 84, tel.kom. 090 35 16 12

**KURSY
KOMPUTEROWE**
Obsługa komputera
AutoCAD
Windows 3.11 PL
Windows 95 PL
Jeden komputer - jedna osoba!!!
Excel 5.0 PL
Word 6.0 PL

SIECI KOMPUTEROWE
Projektowanie...
Instalacja...
Sieci komputerowych
(Skrętka ekranowana kat. 5; Światłowody)
Testowanie i certyfikowanie sieci

**WSPOMAGANIE
PROJEKTOWANIA**
Szkolenie ...
Sprzedaż ...
Tworzenie systemów CAD
Projektowanie i sprzedaż systemów GIS
Digitalizacja i plotowanie rysunków

SPRZEDAŻ...
Komputerów.. Monitorów.. Drukarek.. Ploterów..
Urządzeń peryferyjnych
Materiałów eksploatacyjnych
Kas fiskalnych
Kompleksowa komputerizacja przedsiębiorstw

47-223 Kędzierzyn-Koźle
ul. Mostowa 11 (os. Azoty - Zacisze)
tel./fax (077) 81 31 03
e-mail: jamaro@silesia.pik-net.pl



JaMaRo s.c.
Pracownia Aplikacji Komputerowych

BIURO USŁUG PASZPORTOWO-TURYSTYCZNYCH
I POŚREDNICTWA ADMINISTRACYJNEGO
SILESIA
47-220 Kędzierzyn-Koźle
pl. Wolności 9/2, tel. 832-038

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NAJTAŃSZYCH I NIEZAWODNYCH USŁUG

takich jak :

- # uzyskanie paszportu
- # uzyskanie wizy niemieckiej
- # przewóz do Niemiec
pod wskazany adres
- # ubezpieczenie pobytu za granicą
- # pośrednictwo turystyczne
i wi.

Opolskie Centrum Profilaktyki,
Diagnostyki i Leczenia
Chorób Piersi w Opolu

KUPON UPRAWNIAJĄCY DO WZIĘCIA
UDZIAŁU W LOSOWANIU 10 BEZPŁATNYCH
SKIEROWAŃ NA BADANIE
MAMMOGRAFICZNE

Imię i nazwisko

Adres

Losowanie odbędzie się podczas festynu 22 września
na os. Piastów, ok. godz. 17.10

BROWAR NAMYSŁÓW

KUPON PIWNY

DLA PIERWSZYCH 800 OSÓB,
KTÓRE ZGŁOSZĄ SIĘ Z KUPONEM U BARMANA
DARMOWY KUFEL PIWA

informator

miejski

Policja

997

Komenda Rejonowa ul. Wojska Polskiego 18	83-50-81
posterunki	
Koźle	82-21-03
Bierawa	87-21-97
Zdzieszowice	84-42-07, 84-25-27
Reńska Wieś	82-01-00
Cisek	87-11-97

Straż Pożarna

998

Koźle ul. Kraszewskiego 12	82-33-78
Azoty /osiedle/	81-23-66

Pogotowia:

Ratunkowe	999
ul. Roosevelta 4	82-21-09
Gazowe	992
ul. Grunwaldzka 67	83-47-31
Energetyczne ul. Stalmacha	83-42-64
Wodociągowe	994
Wodno-kanalizacyjne ul. Grunwaldzka 67	83-22-92

Pomoc drogowa

82-33-69

inf. PKP	83-59-84
Inf. PKS	82-15-15

Szpitala

Nr 1 ul. Roosevelta 4	82-28-82
Nr 2 ul. dr. Judyma 4	83-50-61
Nr 3 ul. Orkana 15	83-32-07

Przychodnie Rejonowe

Nr 1 ul. Anny 11	82-28-14
Nr 2 ul. Harcerska 11	83-37-60, 83-43-11
Nr 3 ul. Kozielska 11	83-46-93
Nr 4 Pl. Gwardii Ludowej	83-55-21
Nr 5 Pl. Wagnera 1	82-26-86
Nr 6 ul. 15 Grudnia 7	83-67-52
Nr 7 ul. Ciasna 1	83-41-16
Nr 8 ul. Ściegiennego 4	83-24-13
Nr 9 ul. Waryńskiego 2	81-38-81
Nr 10 os. Piastów	83-40-02

Informacja

Ochrona środowiska Opole UM	53-96-19
Inf. o stanie dróg	
Inf. turystyczna	

Biura podróży

Gromada ul. Anny 1	82-36-24
Orbis ul. Świerczewskiego	83-50-17
PTTK Pl. Wolności	83-45-28

Telekomunikacja

Zamawianie rozmów	900
Reklamacje i odwołania	909
Nadawanie telegramów przez tel.	905
Biuro Zleceń	913; 917
Połączenia z siecią radiotelefoniczną	975
Zgłaszanie uszkodzeń aparatów wrzutowych	980
Interwencyjne Biuro Napraw Telefonów	83-39-14
Zgłaszanie uszkodzeń teleksów Opole	918
Biuro numerów	913
Informacja i reklamacja rachunków telefonicznych	956
Zegarynka	926
Horoskop	927
Budzenie	900

Zdrowie

Klub AA ul. Kozielska	83-46-93
Informacje o AIDS Opole	958
Informacja Służby Zdrowia Opole	54-47-37

Urząd Miasta ul. Piramowicza 32

sekretariat prezydenta	82-29-16
sekretariat, fax	82-29-14
wiceprezydent	82-18-66
rada miejska	82-10-22
radca prawny	82-31-01
wydział organizacyjny	82-20-67
sekretarz gminy	82-28-26
kadry	82-29-13
wydział administracyjno - gospodarczy - kierownik	82-21-60
wydział finansowy - skarbnik gminy	82-29-83
wydział spraw obywatelskich -kierownik	82-16-43
wydział budownictwa i architektury -kierownik	82-17-09
wydział działalności gospodarczej -kierownik	82-19-20
wydział gospodarki komunalnej -kierownik	82-12-74
wydział inwestycji i remontów -kierownik	82-20-66
wydział oświaty, kultury i rekreacji -kierownik	82-12-28
wydział geodezji i gospodarki gruntami ul. Piastowska 15 - kierownik	82-31-41
miejski inspektorat obrony cywilnej	82-20-87
urząd stanu cywilnego - kierownik	82-29-84
straż miejska - naczelnik	82-24-37
Urząd Rejonowy ul. Wolności 13	83-31-16; 83-31-18
Urząd Skarbowy ul. Piotra Skargi	83-79-88; 83-27-10
Rejonowe Biuro Pracy Pl. Wolności	83-58-82; 83-44-05
ZUS ul. Piotra Skargi	83-33-21; 83-40-93
Urząd Celny	82-16-28; 83-72-20
Urząd Paszportowy	83-32-76
Sąd Rejonowy ul. Sądowa 6	82-18-81
Prokuratura Rejonowa ul. Sądowa 6	82-25-64

Kultura

MOK ul. Świerczewskiego	83-40-57; 83-43-33
kino	83-29-25
Lech ul. Wyzwolenia 7	88-64-75
kino	88-64-75
Komes os. Piastów	83-45-78
Muzeum + Towarzystwo Ziemi Kozielskiej ul. Kraszewskiego 6	82-36-86

Biblioteki

Biblioteka Pedagogiczna ul. Piastowska 20	82-37-97
Miejska Biblioteka Publiczna Rynek 3	82-37-42
filia nr 1 ul. Słowackiego 6	83-25-71
filia nr 5 ul. Świerczewskiego 24	83-24-81
filia nr 8 ul. Dembowskiego	83-32-69
filia nr 12 ul. Świerczewskiego	83-23-41

Sport

Kryta pływalnia	83-54-25; 83-34-74
Lodowisko	81-28-27

Spółdzielnia Mieszkaniowa

ul. 9 Maja 6	83-32-36
Administracja osiedla nr 1 ul. Harcerska 9	83-24-26
Administracja osiedla „Jedność” ul. Konopnickiej 2	82-20-11
administracja osiedla 25-lecia ul. Harcerska 9	83-55-01
administracja osiedla „Piasty” ul. Śmiałego 4	83-33-42; 83-21-31
administracja osiedla „Powstańców Śl.”	
- ul. Królowej Jadwigi 10	83-32-14
administracja osiedla „Leśne” ul. Bema 13	83-32-39

Rady Osiedlowe:

Koźle Rogi	Haczek Władysław	
Koźle-Zachód	Halbiniak Czesław	
Stare Miasto	Marszewski Stefan	
Kłodnica	Wantuła Jerzy	
Pogorzelec	Stateczny Borys	83-23-81
Śródmieście	Chudomłot Grzegorz	
Kuźniczki	Klimiec Jacek	
Azoty	Karski Jarosław	
Blachownia	Masalski Ryszard	
Cisowa	Cetera Genowefa	
Miejsce Kłodnickie	Serwon Krystyna	
Sławice	Kurzej Gerard	
Lenartowice	Szymczek Józef	83-85-62

Parafie Rzymsko-Katolickie

ul. Ligonía 22	83-58-06
ul. Dr. Judyma	12 83-49-02
ul. Fredry 34	83-25-07
ul. Kłodnicka 2	82-39-27
ul. L. Białego 1	83-36-95
ul. Staszica 1	83-25-05
ul. Przyjaźni 69	83-43-36
ul. Złotnicza 12	82-39-36

Urzędy Pocztowe

Nr 1 ul. Łukasiewicza 3	82-24-50
Nr 3 ul. Pocztowa	82-24-13
Nr 4 ul. Judyma	83-45-44
Nr 5 ul. Przodowników Pracy	83-22-53
Nr 6 ul. Kozielska	83-45-92
Nr 7 ul. 15 Grudnia	83-46-15
Nr 8 Pl. Wagnera	82-24-10
Nr 9 ul. Sławiecka	83-46-33
Nr 10 ul. Piastowska	82-20-06
Nr 12 os. Piastów	83-33-06

Opieka Społeczna

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Świerczewskiego 52	83-48-48
Państwowy Dom Dziecka, ul. Skarbowa 5	82-18-45

Kulturałki

KINO

„Chemik” ul. Świerczewskiego 22

18 i 19.09 - godz. 17.00 i 21.00 - Egzekutor
- w roli głównej Arnold Schwarzenegger;
20 i 26.09 - godz. 17.00 - Telemaniak
- w roli głównej Jim Carrey;
- godz. 19.00 - Mission Impossible

110 minut akcji. Jeden człowiek wykonuje misję, która wydaje się niemożliwa. Tom Cruise - odtwórca głównej roli i producent filmu, zdecydował się przenieść do kina serial, który powstał już dość dawno temu i był jednym z symboli amerykańskiej kultury.

- godz. 21.15 - Sztorm
- w rolach głównych Jeff Bridges i John Sarage, reż. Ridley Scott

Marynistyczny film akcji. Statek żaglowy wyrusza w daleki rejs. Na pokładzie znajdują się kadeci szkoły morskiej. Podczas burzy statek tonie. Kilku chłopców traci życie. Ocaleni rozbitkowie mają sami rozstrzygnąć o ewentualnej winie kapitana.

Informacje filmowe pod nr. tel. 83-29-25

Festiwałe

W dniach 20-21.09 br. w sali Domu Kultury „Koźle” przy ul. Skarbowej 10 odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Piosenki Turystycznej i Poezji Śpiewanej „Wrzosowisko 96”. Tradycyjnie organizatorami są Miejski Ośrodek Kultury i MKT „Wrzos”. Szefem artystycznym imprezy jest Radosław Truś. Do udziału w konkursie zaproszono wykonawców z całego kraju, którzy rywalizować będą o tytuł Grand Prix „Wrzosowiska 96”. W koncercie laureatów wystąpią także zwycięzcy z lat ubiegłych i specjaliści goście. Początek festiwalu - sobota - godz. 16.00.

(relację z przebiegu i wyniki konkursu zamieścimy w następnym numerze „JNG”).

* * *

Film amatorski

Tylko do 30 września br. można nadsyłać filmy na III Ogólnopolski Festiwal Filmów Nieprofesjonalnych „Publicystyka 96”, który po raz pierwszy postanowiono zorganizować w Koźlu w dniach 25-27.10.96. Nieprofesjonalny Klub Filmowy „Groteska” informuje, że w przeglądzie mogą brać udział filmy zrealizowane na taśmie 16 mm o szybkości przesuwu 24/S oraz zrealizowane techniką video. Czas emisji nie może przekraczać 15 minut. Biuro Festiwalu mieści się w Domu Kultury „Chemik”. Informacje pod numerem telefonu - 83-40-57.

Zaćmienie Księżyca

Pamiętamy, że w czasach starożytnych i w średniowieczu panujący władcy i kapłani wykorzystywali znajomość wiedzy astronomicznej, przede wszystkim takich zjawisk jak zaćmienia Słońca i Księżyca, do sprawowania kontroli nad poddanymi, którzy bali się gniewu Boga.

Obecnie możemy swobodnie przyglądać się tym pięknym zjawiskom, choć być może jakiś cień strachu z zamierzonych czasów połączony z zachwytem będzie nam towarzyszył obserwacji drugiego zaćmienia Księżyca w tym roku. W nocy z 26 na 27 września będziemy mogli obserwować jak cień Ziemi zakryje tarczę srebrnego globu na ok. 2 godzin. Apogeum zaćmienia przypadnie na godz. 4.54, a więc jest to propozycja dla rannych ptaszków. Jeśli na niebie pojawią się chmury, niepokieszoną miłośnikom zjawisk astronomicznych pozostanie czekać do następnego całkowitego zaćmienia Księżyca... już 16 września 1997 r.

Aneta Ciompa



Tygodnik. Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Andrzej Szopiński-Wisła, sekretarz redakcji: Marek Krassowski; fotoreporter: Bogusław Rogowski; redaktor graficzny: Józef Stein; redaktor techniczny: Tadeusz Prośół; biuro reklam: Jerzy Baran. Adres redakcji i biura reklam: 47-225 Kędzierzyn-Koźle, ul. Wyzwolenia 7, tel. 88-67-06, 88-66-10; fax: 82-26-60.

Wydawca: Fundacja na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „REHAVITA”, 47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Szymanowskiego 29; dyrektor: Jerzy Mrozek

Druk: Zakłady Graficzne „ROLA-PRESS”, Opole, ul. Wspólna 26

Nr ISSN 1427-230X Nr indeksu: 332488

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów, a także dokonywania zmian tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

ŻEGNAJ LATO WITAJ GAZETO



ŻUKI oraz redaktor naczelny gazety w imieniu całego zespołu dziennikarzy, zapraszają na festyn

The Beatles
Czerwone Gitary
dwa w jednym
"ŻUKI" od godz. 14⁰⁰

DISCO - POLO

Quiz "Nasze miasto"

godz. 16⁰⁰

BOHEMA
poezja śpiewana
i piosenka turystyczna

konkurencje sportowe i rekreacyjne

zabawa w rytmach lat 60-tych i piosenka biesiadna

iluzjonista - Stanisław Późniński

"Czar Par"
Klub Tańca Towarzyskiego

przeboje 25-lecia "Lata z radiem"

nasza - już znana "KARAWANA"

ustanawianie rekordu miasta w tańcu MACARENA

Michał Borowiec - wokalista

Formacja Tańca Towarzyskiego

"MOSSO"

konkursy
do wygrania m.in. 10 kuponów na bezpłatne badania w Opolskim Centrum Profilaktyki i Diagnostyki Chorób Piersi

22 września, os. Piastów (amfiteatr), od godz. 1400-2000

NAGRODY W KONKURSACH:
- m. in. do wyboru dwa kursy komputerowe PRACOWNI APLIKACJI KOMPUTEROWEJ "Jamara"
- Szkoła Języków Obcych LANG - podstawowy kurs języka niemieckiego lub angielskiego.

GRUBEGO POMYSŁ...

NA DOKOPANIE WŁADZY

Gruby nie miał łatwego życia. Mieszkał w centrum Kędzierzyna i przeszkadzał mu hałas. Teraz też mu przeszkadzał, więc pił trzecie piwo. Kiedy otwierał czwarte przyszedł Siwy. Siwy mieszkał rzut beretem od Grubego i przychodził do niego często.

Kiedys Siwy naprawdę był siwy. Teraz właściwie był łysy, ale pseudo pozostało. Gruby kiedys był gruby. Teraz był jeszcze grubszy, ale pseudo pozostało.

- Cześć Gruby! - powiedział Siwy - co robisz?
- Piję piwo, bo mi hałas przeszkadza - odpowiedział Gruby.
- Masz rację - przytaknął Siwy - głośno jak cholera. Powinno być ciszej - dodał.
- Racja - powiedział Gruby - przecież płacimy podatki.
- A co mają podatki do ciszy? - zainteresował się Siwy.
- Płacisz to wymagasz, nie? - wyłuszczył enigmatycznie Gruby.
- Co racja, to racja. - przyznał Siwy.
- Zapadła cisza. Gruby wyciągnął klubowego. Zapalili.
- Albo te drogi, kurde. Świerczewskiego zamknęli i objazdem trzeba jeździć. Skandal Siwy, ci mówię.
- Gruby powiedział i się zaciągnął.
- Co racja to racja. Podatek drogowy płacisz, to chcesz jeździć porządnie, a nie objazdami - przytaknął Siwy i zakaszał, bo lekarz sugerował, żeby Siwy rzucił palenie.
- Rozumiem remonty, ale żeby od razu objazdy robić? Kto mi za benzynę zapłaci? - zdenerwował się Gruby.
- Prezydent niech buli! - podpowiedział Siwy.
- Kwachu? Kwachu ma w nosie moją benzynę. Disco polo słucha i krzyżówki rozwiązuje.

- Krzyżówki, to poprzedni. - sprostował Siwy - nasz prezydent ci zabuli, miejski.
- To my mamy prezydenta? - zdziwił się Gruby
- A co myślisz, wiceprezydenta też. - Siwy był zadowolony z siebie, bo zaimponował wiedzą.
- A ci z Reńskiej Wsi też mają prezydenta? - w Grubym obudził się politolog.
- No, chyba. - Siwy był doskonale zorientowany.
- Mówisz, że powinien płacić? Niby racja. Jest szeryfem w mieście to niech wie, że ludność cierpi niewygody. Za postęp się płaci, co nie Siwy? - Siwy nie słyszał, bo poszedł właśnie do kuchni po piwo. Zgodnie z wyliczeniami były jeszcze dwie butelki. Gruby zawsze kupował co najmniej sześć piw.
- Ty masz łeb Siwy - kontynuował Gruby - popatrz: nasz sołtys płaci mi stówę. Sołtys z Reńskiej za remont przelotowej - stowa. Koleś w Zdieszowicach, stowa, albo dwie, bo śmierdzi u nich koksem. W Krapkowicach stowa, bo most remontują. W Opolu trzy stowy, za festiwal i straty moralne w telewizorze - i mam rower! I mogą sobie Świerczewskiego remontować, aż się ropy nie dokopią. Lasem do „Plusa” po piwo, rowerkiem skoczę, co nie? I w gazecie o mnie napiszą, że upierdliwy dla władzy lokalnej jestem i na ręce im patrzę. - Gruby trochę się zasapał, ale był z dumny z siebie.
- Ty masz łeb, Gruby - zdziwił się Siwy i otworzył okno.

Kol. Aborant



Piosenka o „Naszej Gazecie”

słowa: Janusz Siedlaczek
muzyka: Wiesław Kwinta

*Uroczę panie i mili panowie.
Od lat nam chadzał ten pomysł po głowie,
by w naszym mieście, co kreską się dzieli
wszyscy o wszystkim wszystko wiedzieli
Refren: Jest „Nasza Gazeta”, czyli świeże łamy,
może się lepiej przez nią poznamy.
Kupisz, nie kupisz, rzuć chociaż okiem
Od dziś co tydzień będzie pod bokiem.*

*Jeżeli masz problem, a masz go z pewnością,
chcesz się podzielić swoją radością
złap za długopis lub z nami pogadaj
i „Naszą Gazetę” wspólnie poskładaj.
Refren: Jest „Nasza Gazeta”...*

*Jak żyje prywatnie a z kim sąsiadki,
kto dostał medal, a kto się za kratki
To będzie o nas co widu i słychu,
choć nie zawsze będzie Wam do śmiechu.
Refren: Jest „Nasza Gazeta”...*

SERWIS

JEST
NASZA
GAZETA

9-ki

Kędzierzyn

Wedle oficjalnych pism, jakie nadeszły do Miejskiego Zakładu Komunikacji, do końca października trwać będą remonty ulic w Kędzierzynie. Wyłączenie z ruchu ulic Świerczewskiego i Damrota skomplikowało życie zakładowi komunikacji i pasażerom. Wprowadzenie sporych objazdów pociągnęło za sobą konieczność przenoszenia przystanków.

Mówi Antoni Żuchora, zastępca dyrektora MKK: - *Staraliśmy się przystanki sytuować w pobliżu ich dawnej lokalizacji, aby pasażerowie mieli łatwiejsze życie.*

Nie zawsze to było możliwe. Wszystko wróci na swoje miejsce, gdy ruch na remontowanych szlakach zostanie przywrócony.

6 września wyłączono z ruchu ul. Piastowską w Koźlu. Tam również konieczne było wprowadzenie objazdów i przestawienie przystanków.

Objazdy są konieczne i nieuniknione w tym wypadku. Ludzie denerwują się jednak, bo znacznie wydłużył się czas jazdy. Ale nie ma na to rady - remonty ulic są przecież potrzebne.

ZDERZENIE Z



W ośmiu miesiącach 1996 roku na terenie Kędzierzyna-Koźla dokonano 1832 przestępstwa (co stanowi 13,4 % przestępczości wojewódzkiej), z czego 1515 to przestępstwa kryminalne.

Najwięcej, bo aż 651, dokonano włamań z kradzieżą do obiektów prywatnych, a do społecznych 170. Kradzież mienia prywatnego odnotowano 214 razy, uszkodzeń ciała w wyniku bójki czy pobicia - 40 razy. W przypadku kradzieży dużą popularnością cieszą się nadal samochody i ich wyposażenie oraz piwnice, z których giną głównie rowery górskie. Złodzieje nie gardzą również słoikami z przetworami na zimę.

Do placówek handlowych włamywano się 224 razy, do garaży 30, do mieszkań 61. Nie odnotowano żadnego zabójstwa.

Przestępcy nie mogą czuć się jednak bezpiecznie, gdyż na gorącym uczynku policjanci złapali aż 81 sprawców. Ogólna wykrywalność przestępstw wynosi 57,6 proc., a skuteczność panów w niebieskich mundurach wzrosła, w stosunku do pierwszych ośmiu miesięcy 1995 roku o 7,7 proc.

Czy podane liczby powinny nas przerażać? Czy miasto jest bezpieczne?

- *Na te pytania nigdy nie można odpowiedzieć jednoznacznie - mówi komendant Komendy Rejonowej Policji w Kędzierzynie-Koźlu, Władysław Uksik. - Dla pani Kowalskiej istotne jest to, czy z piwnicy nie zginą jej słoiki. Dla kogoś innego - czy nie zostanie napadnięty na ulicy. Na pewno nie jest źle, jeśli chodzi o wykrywanie i ujawnianie przestępstw. Struktura miasta nam nie sprzyja. Jest ono największe na Opolszczyźnie, silnie uprzemysłowione, rozłożone na dużym obszarze. Wszystko to powoduje wzrost przestępczości, a policjantów jest ciągle za mało. Ostatnio przyjęliśmy 15 osób, a efekty tego będą widoczne dopiero za rok, gdy wrócą ze szkolenia. Na pewno bardziej widoczni będą dzielnicowi.*

Należy więc wierzyć komendantowi, że nie jest źle, a będzie jeszcze lepiej.

A o tym, jak jest faktycznie, będziemy informować na bieżąco już od następnego numeru.

ARKA

BLACHOWNIA

Spółka „ROMA”, której przed kilku laty ZCh BLACHOWNIA SA wydierzała hotel i restaurację „Lech”, okazała się niezbyt rzetelnym partnerem. Jej przedłużające się zadłużenie wobec zakładów spowodowało, że w pierwszych dniach września odstąpiono od zawartej umowy. Kompleks wrócił do firmy macierzystej. Teraz dyrekcja zastanawia się, w jaki sposób przyrządzić tę żabę, aby nie tylko dała się połknąć, ale wreszcie zaczęła przynosić zysk.

W Blachowni - osiedlu sporego bądź co bądź miasta - nie ma: punktu totolotka, zakładu szewskiego, kosmetycznego, żłobka, sklepu obuwniczego, pasmanterii i wielu jeszcze innych potrzebnych placówek. Funkcjonuje za to aż... sie-

dem lokali, których głównym atutem jest alkohol.

Większość dzieciaków chodzi do blachowniańskiej podstawówki... pełną drogą. Jest najkrótsza i najbezpieczniejsza - wiedzie koło ogródków niegdysiejszego Metalchemu. Po deszczu i w czasie wiosennych roztopów zmienia się w grzęzawisko. Długo walczone, aby Zakłady Chemiczne czy Urząd Miejski wyasygnowały trochę grosza na skromny choćby cho-

dnik. Dróżkę wydeptał ostatecznie radny Ryszard Masalski. 6 września zaczęło się na drodze coś dziać.



Koźle

Słupy i tablice ogłoszeniowe przypominają mieszkańcom o jednej kampanii wyborczej. Jak wiadomo, wyborów jeszcze nie ma. Są natomiast wojny plakatowe pomiędzy kursami języków obcych, szkołami jazdy, kinem i różnymi imprezami kulturalnymi. Spod warstw aktualnych afiszów wystają postrzępione resztki starych. Większość przyklejona jest niedokładnie i niechlujnie, a w wietrzne dni fruwają niczym chorągiewki. Mało tego. Prywatne i państwowe firmy wzajemnie się oskarżają o celowe lub tylko bezmyślne zaklejanie swoich ogłoszeń.

Urząd Miasta na początku tego roku podpisał umowę z firmą „Aro”, która zobowiązała się między innymi do prowadzenia pośrednictwa plakatowego, czyli dbania o estetykę słupów i tablic. Firmy niechętnie korzystały z tej usługi, zwłaszcza że były odpłatne. Po spółce ślad zaginął, a na miejskich murach ogłoszeniowych panuje prawo buszu.

Jedynie komunikaty i obwieszczenia samorządowo-państwowe są prawnie chronione, o czym czasami dowiadujemy się z dołączonej naklejki.

Tylko dwa miesiące wytrzymały bez szwanku urządzenia służące

do rozgrywek w streetball, które zostały zainstalowane na początku wakacji w kozielskim parku przy ul. Filtrowej.

Mieszkańcy z osiedla domków jednorodzinnych własnymi siłami i środkami wykonali dwa zestawy (maszt, tablica i obręcz) i głęboko zakopali je w ziemi. Kosze miały przetrwać wiele sezonów. Nie chcieli tego docenić młodzi uliczni koszykarze. Popularny „slamdunk”, czyli wsad piłki do kosza z jednoczesnym zwisem na obręczy całym ciałem spowodował, że tablica w krótkim czasie zgięła się w pół. W ten sposób tak potrzebny sprzęt sportowy stał się zwykłą kupą złomu i już nikomu nie służy.

Mieszkańcy informują, że tablice zostaną naprawione, tylko nie wiadomo kiedy powrócą na swoje miejsce. Problem tkwi w materiale, z którym mają zostać naprawione. Istniejące stopy żelaza i stali nie wytrzymują naporu zwisających zbyt gorliwych młodzieńców.

Zarząd POD prosi działkowców posiadających nadwyżki płodów rolnych o przekazanie ich do szpitala kozielskiego. Warzywa i owoce można przynosić 18 i 19 września do siedziby zarządu.

Cisowa

Genowefa Cetera, szefowa samorządu osiedlowego twierdzi, że problemem numer jeden jest w tej chwili brak linii telefonicznej w Cisowej.

Przed paru laty mieszkańcy zmobilizowali się i założyli społeczny komitet budowy sieci telekomunikacyjnej. Każdy wpłacił po 4 mln starych złotych. Czas leci, a efektów nie widać. Na ostatnie pismo. Telekomunikacja Polska SA odpowiedziała, że nie prędzej niż za trzy lata należy się spodziewać realizacji zadania.

- *Kiedy my będziemy mogli się wreszcie dodzwonić do tego Rejchu?* - pytają cisowianie.

Miejsce Kłodnickie

Podobnie jak w Cisowej jest w Miejscu Kłodnickim. Dodzwonić się stąd bądź tutaj - nie sposób. Nie ma kabli. Mieszkańcy kląną pod nosem na Telekomunikację - ileż można czekać. Razem z Cisowianami utworzyli komitet i powoli tracą cierpliwość.

Kłodnica

ŻABIENIEC

Mimo ulewnego deszczu i przenikliwego zimna, KS Centrum Kolarskie Kędzierzyn-Koźle zorganizował na osiedlu uroczyste zakończenie letniego sezonu kolarskiego. W spotkaniu i minifestynie uczestniczyli członkowie prężnie działającego klubu, a także młodzi kolarze-amatorzy, którzy w każdą środę wakacji ścigali się na terenach wokół hali sportowej. Pomysłodawcą i głównym organizatorem imprezy był Andrzej Fedyszyn.

(Większy materiał zamieścimy w kolejnych wydaniach gazety)

Rogi

Rejon Energetyczny informuje, że 19 i 20 września nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w godzinach 8.00-15.00 na terenie ulic:

Sucharskiego, Bukowej, Kosynierów, Łukowej, Błękitnej, Głównej, Baczyńskiego, Rajskiej i Ptasiej.

Do 20 września podana zostanie pełna lista kandydatów ubiegających się o mandat w wyborach do izb rolniczych w gminie K-K.

Materiały przygotowali:
Zofia Wisła, Aneta Ciompa,
Piotr Moc

Trzymaj ster

Andrzej Szopiński-Wisła

Witamy w naszym gronie. Dokonałeś wyboru. Jesteś jednym z nas, bo związałeś się z tym miastem.

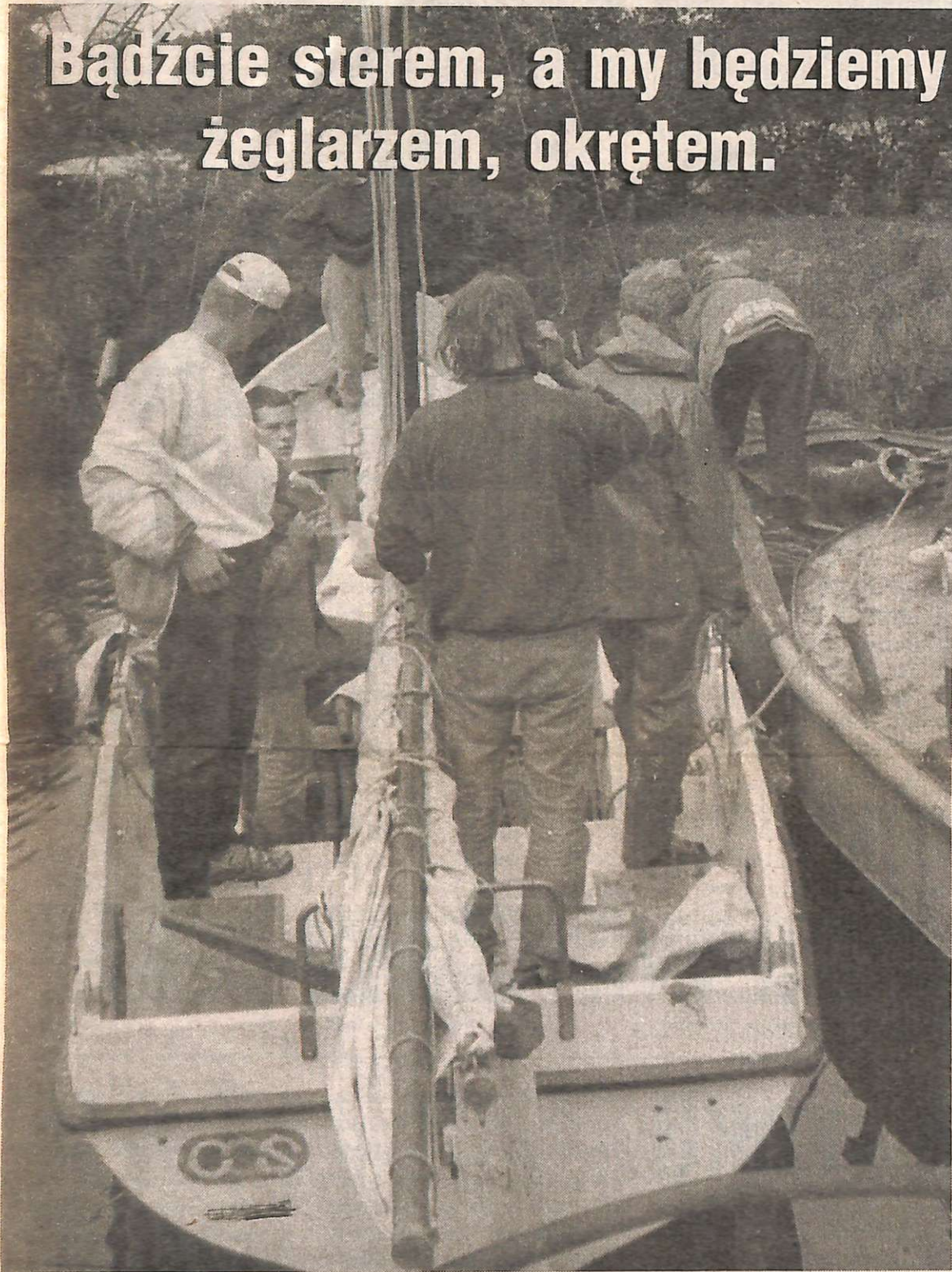
No, dobrze - jesteś kobietą, a więc zamieszkałaś tu. Nie napiszę, że tworzymy rodzinę, ale przecież wszystkim zależy na osobistej pomyślności, a w efekcie na pomyślności miasta nad Odrą, Kanałem Gliwickim i Kłodnicą.

Niestety, w życiu bywa różnie. Dlatego też będziemy pisali o blaskach, a także cieniach. Pokażemy naszą codzienność - jakakolwiek będzie.

Może nawet wspólnie postaramy się ją poprawiać i ulepszać.

Jest NASZA GAZETA. Stanie się ona zwierciadłem NASZEJ drogi, którą idziemy razem. Wspomagajcie zatem redakcję swoimi radami, swą obecnością. Pokazujcie kierunki.

Bądźcie sterem, a my będziemy żeglarzem, okrętem.



Fot. Bogusław Rogowski

SZALA dla SHELLA

dokończenie ze str. 1

potem doszło do ostrego kryzysu na wysokich szczeblach urzędu.

Zaistniał spór dotyczący odpowiedzialności za fakt nieprzedstawienia zarządowi i komisji problemowej projektu umowy przed jej podpisaniem.

Nowy wymiar w sprawie pojawił się po majowym proteście mieszkańców. Zbierano podpisy pod petycją do radnych, aby zmienili swoją decyzję w sprawie lokalizacji. Jak się okazało na sesji 20.06 br., 880 podpisów złożonych pod protestem przyniosło skutek w postaci głosowania - 28 przeciw lokalizacji, 1 za i 2 głosy wstrzymujące się. Sprawa Shella stanęła znów pod znakiem zapytania.

Spółka nadal jednak wyrażała chęć budowy. Gotowa była przystąpić także do przetargu. Zarząd tymczasem wytypował cztery nowe lokalizacje pod budowę stacji. Dwie z nich zostały wskazane przez radnych w uchwale z 29.08.96. Ponadto unieważniono umowę dzierżawną z 20.02.96 i zobowiązano zarząd do przygotowania nowej.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że przedstawiciele Shella wybrali działkę położoną przy ul. Koziełskiej w Kędzierzynie (łącznik obwodnicy) w niedalekim sąsiedztwie Stacji Usługowej CPN-u. Jesienią rozpoczną się prace przygotowawcze, a w marcu 1997 r. peł-

ną parą ruszyć ma budowa całego kompleksu. Spółka zapewnia, że obiekty zostaną oddane do użytku w trzy miesiące. Mówi się także o budowie restauracji McDonald's w obrębie stacji Shella.

Atutem nowej lokalizacji jest niewątpliwie fakt sąsiedztwa z obwodnicą. Po ukończeniu jej budowy ruch kołowy (głównie ciężarowy), skierowany zostanie właśnie w ten rejon. W ofercie SHELLA jest między innymi dystrybutor szybkiego wydawania oleju napędowego właśnie dla ciężarówek.

Finał jest po myśli brytyjskiego koncernu - szala przechyliła się na korzyść SHELLA.

W tym „krajobrazie z Shellem” nieźle czuć się będzie CPN, który nie próżnuje i już niebawem rozpocznie przebudowę stacji kontenerowej (ul. Świerczewskiego, ul. Królowej Jadwigi). W jej miejsce powstanie nowa, o najwyższym standardzie stacja paliw (podobna istnieje w Strzelcach Op.), która także będzie wyposażona w urządzenia do tzw. szybkiego tankowania. Nie będzie restauracji, ale czynne będą non stop: sklep i automyjnia.

Podniesiony zostanie standard innych stacji. Przy każdym dystrybutorze zamontuje się odciągi oparów. Wszystko wskazuje na to, że w „królestwie benzyny” zapanuje zdrowa konkurencja. Oby.

Piotr Moc

Polscy i niemieccy piłkarze spotkali się w Zabrze, by rozegrać towarzyski mecz w myśl pokojowej idei rywalizacji. Nie było niespodzianki, byliśmy gościnni dla reprezentacji Niemiec. Mniej gościnności wykazali pseudokibice obu drużyn, kierujących się niepisaną zasadą: „piłkarze walczą na stadionie, kibice na trybunach i ulicach”. Kiedy już dawno sportowcy wymienili się koszulkami, ich rzekomi fani nie przzerwali wymiany... ciosów i przekleństw.

nie i wyzwiska. Szybko uporano się z wyprowadzeniem Polaków z terenu dworca.

- Było nas 25 mundurowych, ściągnięto także szybko z domów funkcjonariuszy nie pełniących służby, ubranych po-

li, śpiewali, kilku zdołało jakoś uruchomić wózki akumulatorowe i bawili się w strażaków, psikając pianą z gaśnicy na wszystkie strony. W pewnym momencie ruszyli na miasto. Pomoc posiłków z Opola pozwoli-

- Widać było, że Niemcy mają dużo pieniędzy - kontynuuje funkcjonariusz - wyciągali je garściami, inni rzucali polskie monety na tory i krzyczeli - Scheisse! Oczywiście nie obyło się bez drobnych kradzieży towaru z dworcowych kiosków.

- Takiego tumultu - wspominają sokiści - jeszcze na stacji w Kędzierzynie nie było, choć spodziewaliśmy się gorszego przebiegu wydarzeń. Wszyscy odjechali pociągiem do Drezna, oddzieleni od pozostałych pasażerów.

Przed nami kolejna noc grozy po rewanżowym meczu Widzewa z Borussią Dortmund.

Dla ludzi, którzy uważają, że „walka jest istotą życia, przemoc jej naturalnym przejawem” - pozostaje zawsze pogarda.

Aneta Ciompa

Zadyma na dworcu

Dworzec w Kędzierzynie-Koźlu wypełnił się sforą łysych chuliganów z byłej NRD i Polski. Tu Niemcy mieli się przesiąść do podstawowych trzech specjalnych wagonów. Zanim to zrobili, nie omieszkali powalczyć na wszystko co się dało z polskimi pseudokibicami, a także ze służbami porządkowymi.

Z relacji Wiesława Wasiaka, starszego przodownika policji, wynika, że po północy z pociągu relacji Lublin - Jelenia Góra, zaczęli wysiadać niemieccy skini, konwojowani przez oddziały wrocławskiej policji. Oczekiwała tu na nich 10-osobowa grupa kędzierzyńskich antykibiców. W ruch poszły kamie-

cywilnemu - dodaje przodownik Wasiak. - Było nas jednak za mało, by sprawnie kontrolować ponad 500 młodych, pijanych ludzi, kierowanych stadnym instynktem. W mgnieniu oka chuligani rozproszyli się po całej stacji, biegali po peronach z butelkami wódki w ręku, krzycze-

la doprowadzić chuliganów na dworzec.

Kilku Niemców w międzyczasie zdecydowało się na podróż taksówkami, lecz dwóch kierowców kategorycznie odmówiło jazdy, inni po krótkich negocjacjach zgodzili się na kurs do Zgorzelca za 300-400 DM.

Redakcyjna sonda

CZY PREZYDENT SPADNIE ZE STOŁKA?

O tym, że źle się dzieje w Urzędzie Miejskim, wiadomo nie od dziś. Prasa regionalna szeroko opisywała to, co się działo w kędzierzyńskim „białym domu”. Po niespodziewanym odwołaniu ze stanowisk wiceprezydentów, atmosfera w UM jeszcze bardziej się zagęściła. Odpowiedzią na ten krok był wniosek o odwołanie prezydenta Mirosława Borzysa. Padły konkretne zarzuty. Do pracy przystąpiła komisja rewizyjna. Czy prezydent zostanie odwołany, czy utrzyma się? Z takim pytaniem zwróciliśmy się do mieszkańców miasta.

Emerytka: - Ja się na polityce nie znam, a prezydenta widziałam tylko raz w życiu. Co mogę powiedzieć? Nic. Po prostu nie wiem.

Sklepiarz: - Myślę, że się nie utrzyma, bo jest taki jak wszyscy ci, co u władzy. Tylko nachapać się chcą. Reszta ich nie obchodzi.

Młody mężczyzna: - Nic mnie to nie obchodzi, nie znam sprawy.

Emeryt: - Musi się utrzymać, to przecież porządną osobę. Coś dla tego miasta już zrobił, w przeciwieństwie do tych młodych.

Pielęgniarka: - Niech zostanie, tylko żeby jeszcze dał jakieś pieniądze na służbę zdrowia.

Pan Bolek spod restauracji: - To dobry gość jest. A co, chcą go odwołać?

Uczennica szkoły średniej: - Ja się na tym nie znam. Ojciec coś w domu mówił na ten temat, ale nie



Fot. B. Rogowski

śledziła za bardzo. Jeśli o mnie idzie - niech zostanie.

Taksówkarz: - A czemu nie miałby zostać? Jest dobry, nie tak jak ci inni.

Pracownik UM: - Niech już zostanie, bo za dużo u nas wojny. Trzeba pracować, a nie brać się za bary.

Bibliotekarka: - Wie pani, ja nie mieszkam w Kędzierzynie. Dojeżdżam. Coś obito mi się o uszy o tych waszych sprawach, ale nie na tyle, żeby wyciągać z tego jakieś sensowne wnioski.

Właściciel biura usług: - Jakiś czas mnie tutaj nie było, chorowałem, ale wiem doskonale, co się tutaj dzieje. Uważam, że to jest żenujące. Typowa walka o byt, o stołki,

o koryto. Tak to przynajmniej odbieram. Mieszkam w tym mieście bardzo długo i tak sobie obserwuję. Prawie każdy, kto się u nas dopcha do władzy, po jakimś czasie zapomina o powołaniu i celach jakie miał realizować. Zaczyna grabić w swoją stronę i to staje się jego celem. Dziwię się trochę Borzymowi. Wydawało mi się, że jest to człowiek na poziomie, coś już w życiu zrobił, ma pozycję. Jak mógł wdać się w takie rozgrywki? To rzuca bardzo złe światło na całą naszą administrację rządzącą miastem.

Urzędniczka dużej firmy: - Jeśli zarzuty, o których się mówi, zostaną potwierdzone, jeśli udowodni się, że prezydent działał na szkodę miasta, to sprawa jasna. Powinien

zostać odwołany. A czy zostanie? To już inna sprawa. Są dwa obozy w urzędzie walczące ze sobą i podejrzewam, że nie rozsądek będzie decydował o wynikach głosowania, tylko układy.

Nauczycielka: - Nie tylko u nas tak się dzieje. Dojrzałość i świadomość polityczna to są prawie całkiem obce nam pojęcia. Dotyczy to także polityków. Biorą się za łby, nie bacząc na skutki. A wszystko to się odbywa kosztem obywateli. Bardzo mi się to nie podoba. Uważam, że wszelkie wątpliwości, zarzuty powinny być wyjaśnione. Jeśli udowodni się prezydentowi winę, powinien zostać odwołany.

Notowali: Zofia Wisła
Wojciech Nowak

Co roku w elektrowni „Bla-chownia” z okazji ogólnopolskiego Dnia Energetyka gości przedstawiciel władz wojewódzkich. Tym razem był to wojewoda opolski Ryszard Zembaczyński. Kulminacyjnym punktem święta stało się wręczenie odznaczeń państwowych oraz resortowych. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Paweł Kurz; Srebrnym - Jan Gwioździk, Hubert Paruzel oraz Jan Religa; Brązowym - Helmut Giemza, Andrzej Hoły, Edmund Tom oraz Andrzej Surmiak.

PRĄD ODZNACZONY

Honorowe odznaki otrzymali: Złote „Zasłużony dla Energetyków” - Kazimierz Baranowski, Konrad Kempa i Eryk Termin. Srebrne - Jan Mzyka, Jerzy Urbanowicz, Roman Kozioł, Piotr Wilem, Emilian Zieliński, Franciszek Foltyn i Herman Werner.

Srebrne odznaki na 45-lecie służb dyspozytorskich dostali: Zbigniew Powęska i Józef Kisielec.

Wojewoda opolski wręczył też honorowe odznaki „Zasłużony Opolczyźnie” Reginie Grobelnej, Urszuli Kolendzie i Leszkowi Turkiewiczowi.

Część artystyczną przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1, którą opiekuje się elektrownia. Był pokaz tańca towarzyskiego, monolog kabaretowy, wiersz „Pstryczek - elektryczek” (recytowany przez wnuczkę dyrektora elektrowni Zdzisława Wiacka) oraz piosenki.

Piotr Warner

PÓŁWIECZE W GNIAZDKU

„Ojciec Święty Jan Paweł II udziela całym sercem Apostolskiego Błogosławieństwa z okazji 50-lecia małżeństwa, wzywając obfitości Łask Bożych”.

Dyplom z uśmiechniętym wizerunkiem Jana Pawła i autentycznym podpisem wisi na centralnej ścianie pokoju gościnnego Marii i Władysława Bujaków. Wśród rodzinnych pamiątek jest także mała statuetka Matki Boskiej przywieziona z Lourdes, napelniona życiodajną wodą. Pani Maria wierzy, że to ona między innymi pomogła wyjść mężowi z choroby i przeżyć operację.

Jeszcze podczas oficjalnej uroczystości w Urzędzie Miejskim z okazji jubileuszu Władysław nie czuł się na tyle dobrze, aby wziąć w niej udział. Teraz, po paru miesiącach, oboje cieszą się z dużej poprawy stanu zdrowia.

Pierwszy raz mieli okazję zetknąć się podczas ostatnich przedwojennych wakacji, kiedy to Władysław, student ze Lwowa, przyjechał z wizytą do siostry mieszkającej w Tarnowie. Kiedy wy-

buchła wojna, przeprowadził się tam na dobre i zaczął spotykać się z Marią Szczygielek, mieszkającą nie opodal. Była rzeczywiście jak tan ptaszek - radosna i zwinna. Bardzo mu się podobała.

Wojenna zawierucha zburzyła plany Władka. Musiał przerwać studia. Miejsce książek i skryptów zajął karabin. Zdecydował się na walkę podziemną, w szeregach Armii Krajowej. Nie sądził wtedy, że fakt ten zaciąży na jego życiu. Minęło dużo czasu, zanim mógł oficjalnie przyznać się do tajnej działalności, i to w takim wojsku.

Gdy wreszcie skończyła się wojna, szaleli ze szczęścia. Jak wszyscy ludzie. Wierząc, że najgorsze już za nimi, postanowili związać swe losy - na dobre i złe. Brali ślub w sylwestrowe, mroźne popołudnie 1945 roku w kościele misjonarzy w Tarnowie. Był to ostatni moment dla tych, którzy

chcieli ślubować sobie miłość i wierność przed ołtarzem. Od 1 stycznia 1946 r. obowiązywała już cywilna rejestracja. Oni woleli tradycyjnie, jak ich przodkowie.

Władysław był człowiekiem ambitnym, z aspiracjami. Nie zapominał o książkach, które na czas wojny trafiły do szuflady. Gdy tylko „ruszyły” uczelnie - rozpoczął studia. Ale już nie we Lwowie, tylko w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Skończył prawo. Nigdy jednak nie udało mu się podjąć pracy w swoim zawodzie. Wtedy aplikację mogli robić jedynie aktywiści, a on do tej grupy nigdy się nie zaliczał.

W poszukiwaniu pracy i mieszkania trafił wreszcie do Kędzierzyna. Był to rok 1955. Trochę się tu urządził i sprowadził rodzinę. Żonę z trójką dzieci i teściową. Zamieszkali na ulicy Plebiscytowej. Zaczęło się normalne życie. Oboje podjęli pracę w Zakładach Azotowych. Władysław w inwestycjach, Maria jako planistka.

Praca, dom, dzieci, pranie, sprzątanie. Żyło im się dobrze. Nie było co prawda kokosów, ale też nie doświadczali niedostatku. Mogli sobie pozwolić na coroczne rodzinne wczasy nad morzem z wszystkimi dziećmi. To najmilej dzisiaj wspominają. Dni radosne, szczęśliwe, kiedy jeszcze wszyscy byli razem. Potem szczęście odwróciło się od nich. Zły los zabrał jednego syna, a potem drugiego. Obaj zginęli tragicznie.

Trudno udźwignąć takie brzemie. Wydawało się, że nigdy już się z tego nieszczęścia nie podźwigną. Ale czas jest łaskawy. Goi rany. Trzeba było podnieść się i brnąć przez życie dalej. Mieli dla kogo. Córka bardzo ich potrzebowała, trójka wnuków także.

Dzisiaj tworzą sympatyczny, zgrany duet. Mimo przeciwności losu nie zgorzkniali, zachowali pogodę ducha. Mieszkają z wnukiem Rafałem i przymierzają się do remontu mieszkania. Pogratiulować energii i witalności.

Zofia Wisła





Fot. B. Rogowski

Rodzić, pichcić, pracć, zarabiać

Z kobietą, która ma wszelkie dane ku temu, by uważać się za szczęśliwą, rozmawia Zofia Wisła

– Masz znakomitego męża, dwójkę wspaniałych dzieci, realizujesz się zawodowo. Czy jesteś szczęśliwa?

– Jestem raczej rozgoryczona, zła i wściekła, że kobiety tak niemiędrze poszły w to równouprawnienie, że wzięły na siebie tyle obowiązków, że muszą być takie silne, zaradne, odporne, że muszą zarabiać, prowadzić dom, robić karierę i jeszcze przy tym wszystkim

– Właśnie tak. Natura stworzyła nas do takich celów. Mamy być matkami, żonami. Dbać o rodzinę, dom, stwarzać atmosferę, w której wszyscy dobrze się czują, mieć czas dla własnych dzieci i życiowego partnera. A my dałyśmy się omamić. Wysyłamy dzieci do żłobka, przedszkola, gdzie wychowują je obcy ludzie. Jesteśmy zaniepokojeni, zdenerwowani, zestresowani. I to ma być wolność? War-

swoją rodzinę, bo widzę, ile wokół zła, krzywdy, nieszczęścia.

– Jak odreagowujesz ten stres?

– Sprzątam, sprzątam i jeszcze raz sprzątam.

– Gdybyś mogła jeszcze raz zacząć wszystko od nowa, jak ułożyłabyś swoje życie?

– Jeśli mój partner byłby w stanie zapewnić nam wszystkim godziwe warunki życia, na pewno nie podjęłabym się pracy zawodowej. Poświęciłabym się bez reszty rodzinie. Bo to jest najważniejsza rzecz na świecie. Czy na starość liczy się

SIDŁA EMANCYPACJI

rywalizować z mężczyznami na polu zawodowym.

– Chciałabyś siedzieć w domu, rodzić dzieci, pracć pieluchy i pichcić zupki? Już to dawno temu przerabialiśmy. Równouprawnienie, emancypacja, możliwość zarabkowania, decydowanie o swoim losie - to wolność. Dzięki temu przestaliśmy być marionetkami, pozbawionymi jakiegokolwiek szans realizacji siebie...

– I stałyśmy się babochłopami, miotającymi się między obowiązkami albo raczej przywilejami nadanymi przez naturę i tymi dobrowolnymi, zdjętymi z męskich barków. A przecież tylko kobieta może urodzić dziecko. Ona najwłaściwiej, najlepiej potrafi się nim zająć. Ona je pielęgnuje, wychowuje, kształtuje jego osobowość. Oczywiście, jeśli ma na to czas. A ma go coraz mniej. Przez to, że jesteśmy takie samodzielne, mądre, odważne, zmienili się także mężczyźni. Zatracili swoje pierwotne funkcje, przestali być żywicielami rodziny, nie są już opiekunami, coraz częściej opuszczają swoje kobiety i rodziny.

– Gdyby siedziały w domu i pilnowały tego rodzinnego ogniska, to byłoby inaczej?

to było o to walczyć? To, że mamy dzisiaj takie kłopoty z dziećmi, z młodzieżą, że piją, palą, biorą narkotyki - to tylko nasza wina - rodziców, a głównie matek. To one powinny kształtować swoje potomstwo, stworzyć więzy rodzinne. Zdrowa rodzina to zdrowe społeczeństwo. W tej chwili daleko nam do takiego.

– Dlaczego więc przed laty robiłaś to, jak większość kobiet - oddałaś swoje dzieci pod opiekę obcych ludzi?

– Intuicyjnie tylko, ze względu na młody wiek, czułam, że dzieci powinny jak najdłużej być ze mną. Poświęciłam im więc tyle czasu, ile mogłam. Potem opiekował się nimi mąż, a wreszcie kochana babcia. Długo pozostawały pod opiekuńczymi skrzydłami rodziny. Ale i tak za mało. Dzisiaj to wiem. Z perspektywy swoich 42 lat najbardziej żałuję tego, że jednak musiałam być kobietą pracującą, że musiałam dokonać podziału swojego życia na rodzinne i zawodowe.

– Ale przecież lubisz swoją pracę.

– Wykonuję bardzo odpowiedzialne zajęcia. Od moich decyzji zależą losy ludzi. To stresujące. Może dlatego robiłam się taka pazerna na swoje dzieci, na

to, że byłaś magistrem, że otrzymałaś jakieś tam dyplomy, odznaczenia? Nie! Liczy się to, co wyrosło z twoich dzieci, jak radzą sobie w życiu, jak wychowują własne dzieci. Kobiety, które mówią, że muszą iść do pracy, żeby nie zdurnieć w domu, żeby się realizować, uważam za chore, okaleczone. Wyszły po prostu z chorych rodzin i same tworzą chorą rodzinę. W tym chorym systemie rośnie nam już trzecie pokolenie. To przerażające.

– Bardzo często względy ekonomiczne wypędzają kobietę z domu.

– Niestety, wiem o tym. W takim układzie nie ma innego wyjścia. Ale zdarza się i tak, że kobieta nie musi zarabkować, a jednak podruca to swoje małżeństwo do żłobka i pędzi do pracy. Czy świat poniósłby jakąś stratę, gdyby została w domu? Na pewno nie! Nie oszukujmy się. Nie każda z nas jest Skłodowską.

– Masz dość radykalne poglądy. Nie wszystkim będą się podobały. Jeśli ta rozmowa spowoduje, że ktoś będzie chciał z tobą polemizować, czy podejmiesz rękawicę?

– Jak najbardziej. Jestem gotowa bronić swych racji. Redakcja „JNG” będzie jednak musiała pośredniczyć.

– Dziękuję za rozmowę.

Promocja zdrowia

Piersi - atrybut i niebezpieczeństwo

Adam Tolłacz - lekarz medycyny, radiolog. Jest pomysłodawcą, założycielem, dyrektorem Opolskiego Centrum Profilaktyki, Diagnostyki i Leczenia Chorób Piersi w Opolu.

Centrum działa od lutego br. Zdobywa coraz większą popularność wśród pacjentów i potencjalnych pacjentów, głównie kobiet. Między innymi dzięki szerokiej akcji propagatorskiej na rzecz przeciwdziałania zachorowaniom. Centrum jest placówką nowoczesną, funkcjonującą w oparciu o system komputerowy i sprzęt medyczny światowej klasy. Głównym jednak atutem Centrum są znakomici lekarze. Dzisiaj rozpoczynamy cykl artykułów pióra Adama Tolłacza, traktujących o chorobach piersi.

W ostatnich pięciu latach zwiększyło się w sposób zdecydowany zapotrzebowanie na diagnostykę chorób piersi u kobiet. Wynika to co najmniej z trzech przyczyn: zagrożenie populacji kobiet chorobami nowotworowymi piersi jest bezspornie największe ze wszystkich chorób nowotworowych; zdecydowanie pogłębia się wiedza i świadomość lekarzy w zakresie chorób piersi; znacznie wzrosła świadomość zagrożenia chorobami piersi wśród kobiet. Już nie tylko wyczuwalny guz, ale ból sutków, ich przedłużające się obrzmienie, jakiegokolwiek wyciek z brodawki i wiele innych sytuacji odbiegających od normy powoduje zgłaszanie się do lekarza.

Coraz większa liczba kobiet prowadzi regularną, systematyczną samokontrolę piersi. Statystycznie wiemy, że rak gruczołu sutkowego (powszechnie nazywany rakiem piersi) jest najczęstszą chorobą nowotworową u kobiet. Co roku przybywa ok. 8 tys. nowych zachorowań. Prawdą jest, że są to bardzo niepokojące dane, a przyczyną są wieloletnie zaniedbania w dziedzinie szeroko rozumianej profilaktyki, wczesnego wykrywania i leczenia. Prawdą jest również, że wśród nowotworów różnych narządów właśnie leczenie raka piersi, przy spełnieniu pewnych warunków, daje doskonałe wyniki. Oczywiście nie zawsze i zależy to od stopnia zaawansowania choroby w momencie rozpoznania i chwili rozpoczęcia kuracji. Rak późno wykryty jest chorobą groźną, natomiast rozpoznany we wczesnym stadium może być wyleczony prawie w 100 procentach. Nie każdy guzek musi być nowotworem złośliwym. Statystycznie dzieje się tak tylko w 20 proc. przypadków. Nawet jeśli ma on

cechy złośliwości, jak najwcześniej wykryty i leczony zwiększa szansę wyzdrowienia.

Nie sposób na łamach jednego artykułu omówić dokładnie i przekrojowo wszystkie sprawy związane z tematem chorób piersi. Powinno bowiem w naszych rozważaniach znaleźć się miejsce i na ogólne wiadomości o chorobach nowotworowych (jest cały szereg zmian o charakterze łagodnym - gruczolaki, torbiele, włókniaki - wyjściowo dobrze rokujących) i na wiadomości o tzw. grupach podwyższonego ryzyka, jak również szeroko ujęty blok o samobadaniu piersi, kolejności w postępowaniu diagnostycznym i leczniczym. W kolejnych artykułach zajmujemy się tymi poszczególnymi tematami.

Grupy pacjentek o tzw. podwyższonym stopniu ryzyka zachorowania na nowotwory piersi. Wiadome jest, że rak piersi nie zagraża każdej kobiecie w jednakowym stopniu. Znałe są czynniki zwiększające ryzyko zachorowania. Są nimi m.in.: płeć - kobiety mają raka sutka 200 razy częściej niż mężczyźni; uwarunkowania genetyczne, czyli tzw. rodzinne - występowanie raka sutka u matki, babki czy siostry; wiek kobiety - między 45. a 60. rokiem życia; czynniki hormonalne - wczesna pierwsza miesiączka, późna ostatnia, bezdzietność, urodzenie pierwszego dziecka po 30. roku życia; choroby piersi - rak drugiej piersi, przewlekła dysplazja włókniasta; coraz częściej mówi się, że czynnikami ryzyka są także: duży wzrost i waga, dieta. Zauważono także związek między rakiem sutka a chorobami tarczycy.

Choroby autoimmunologiczne tarczycy występują częściej u kobiet z rakiem piersi.



Kolejność postępowania w chorobach piersi: samobadanie piersi przez kobietę, badanie lekarskie, nowoczesne metody diagnostyczne: mamografia, ultrasonografia, biopsja, rezonans magnetyczny; nowoczesne metody lecznicze: farmakologiczne - chemioterapia, a także radioterapia, chirurgiczne zabiegi operacyjne; postępowanie po leczeniu: konsultacje chirurga plastyka, konsultacje psychologa, kluby kobiet po mastektomii „Amazonka”.

W następnym odcinku zajmujemy się tematem samobadania piersi.

Adam Tolłacz

**22-25
sierpnia**

Zeszli z obrazów...

i zatańczyli



(SAS)

Jeszcze nie przebrzmiały echa Międzynarodowych Spotkań Zespołów Ludowych, które już piąty raz odbyły się w K-Koźlu. Pozostały wspomnienia i amfiteatr na „Piastach”. Oklaskiwaliśmy grupy z Wielkiej Brytanii, Portugalii, Belgii, Francji, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii oraz Włoch. Gospodarze byli reprezentowani przez „Komes” i „Bierawian”. W sumie koncertowało 11 zespołów i 240 tancerzy, śpiewaków oraz instrumentalistów.

Występy odbyły się również w Wołczynie i Rudzie Śląskiej. Natomiast u nas oklaskiwaliśmy artystów podczas plenerowych popisów, korowodu głównymi ulicami miasta oraz w hali widowisko-sportowej. Tęczowa paleta barw, mnogość strojów, atrakcyjne programy, a także możliwość porównania wielu kultur - to główne atuty tego festiwalu tańca i piosenki.

Aż trzy pokolenia polskiej emigracji zaprezentowały się we francuskiej grupie, która propaguje u siebie folklor kraju przodków. Ru-

muni zaskoczyli wszystkich mnogością tańców, instrumentów i popisów wszelakich. Szwajcarzy wyglądali jakby przed chwilą zeszli z XVIII- i XIX-wiecznych obrazów, bo ich ubrania były wierną kopią dawnych niedzielnych strojów ludowych.

Anglicy mieli znakomitych tancerzy, którzy nieźle musieli się napracować, aby skórzanymi butami o drewnianych podeszwach wystukiwać rytmy. Podobał się też taniec górników, w wykonaniu drugiego zespołu z tego kraju. Rozgrzaliśmy się, patrząc na czardasze i zbójniczek ze słowackiej strony.

Belgowie zdobyli nas śpiewaną po polsku piosenką „Sza dziewczeczka do laseczka”. Portugalczycy zaprezentowali stroje służby i arystokracji, pasterzy i rybaków, a także kupców. Włosi wznosili pod niebiosa chórne popisy, u innych zaś dominowała muzyka instrumentalna.

Od „Skakanki” do przypadku

Ze Zbigniewem Stanisławem, kierownikiem SDK „Komes”, pasjonatem, człowiekiem-orkiestrą rozmawia Janusz Łabuś.

- Środki masowego przekazu dość szczegółowo relacjonowały przebieg tegorocznych Międzynarodowych Spotkań Zespołów Ludowych w Kędzierzynie-Koźlu. Wszystkie imprezy gromadziły tysiące ludzi. To wystarczy by stwierdzić, że folklorystyczny festiwal zakończył się sukcesem.

- Wstrzymałbym się z tak jednoznaczną opinią, choć nie kryję zadowolenia - głównie z przychylności najlepszego sponsora, jakim była pogoda, co umożliwiło wspólną, dobrą zabawę. Jeśli udało się nam dotrzeć do tzw. szerokiej publiczności, zaprezentować jej dorobek i tradycje różnych narodów, zainteresować folklorem, stanowiącym korzenie każdej kultury - to chyba osiągnęliśmy sukces. Żałuję jednak, że nie wszyscy chcą lub potrafią ten sukces odpowiednio wykorzystać. Przy takich okazjach można znakomicie promować nasze miasto, nasz kraj, a tymczasem niektórzy przedstawiciele władz,

tudzież dziennikarze traktują roczne spotkania folklorystyczne jak imprezę peryferyjną. Odnoszę wrażenie, że goście bardziej prestiżowo traktują naszą imprezę, bo oprócz artystów przyjeżdżają też z zagranicy dziennikarze czy parlamentarzyści. Nie chcę jednak uchodzić za malkontenta, bo to, co wspólnie od kilku lat robimy przy wsparciu sponsorów, trochę zmieniło funkcjonujący dość często w świecie stereotyp Polaka - prostaka, pijaka, złodzieja... Jeśli w przyszłości uda się nam zorganizować podobne spotkanie, to koniecznie trzeba je lepiej wykorzystać... propagandowo.

- To nie jest najzgrabniejsze określenie. Powiedziałbym: dla promocji, która przyniesie wymierne efekty, korzyści w kontaktach z innymi narodami.

- Być może większe ośrodki kulturalne zazdroszczą nam trochę tak udanej cyklicznej imprezy, z udziałem ciągle innych zespołów.

- A może zazdroszczą sukcesu państwu Stanisławowi? Przecież folklorystyczne spotkania to Wasze dziecko, będące efektem Waszej wcześniejszej pasji, jaka były

wspólne występy w Zespole Pieśni i Tańca „Opole”.

- To efekt naszej - z Danusią - wieloletniej pracy, dochodzenia krok po kroku do pewnych rzeczy, uczenia się, korzystania z doświadczeń innych itd. Nasza działalność w sferze folkloru ... to zupełny przypadek.

- ???

- Chociaż przez wiele lat mieliśmy kontakt z folklorem, wcale nie chcieliśmy robić tego zawodowo. W końcu wychowaliśmy się na bigbicie. Pracę z dziećmi w Spółdzielczym Domu Kultury „Komes” zaczęliśmy skromnie, od zera, a raczej od „Skakanki”. Kiedy przyszły pierwsze wyjazdy, wyróżnienia, nagrody - zaszła konieczność zmiany profilu zespołu. I tak się zaczęło. Naszego wspólnego dorobku nie musimy się wstydzić. Od początku lat osiemdziesiątych dzieci daliśmy możliwość wyżycia się, pokazania umiejętności, frajdy... Liczba opracowanych (w oparciu o oryginały) układów regionalnych nie jest mała. Dorośliśmy się też rzadkiej „kolekcji” strojów. Skoro doszliśmy tak daleko, to nie może już być odwrotu.

Nasza idea jest prosta: jeździmy do innych, by pokazać „kim i skąd jesteśmy”. Tych innych zapraszamy do nas.

- Dlaczego przeglądy zespołów ludowych nie przekształcić w konkurs? Brakuje pieniędzy na nagrody?

- Nie o to chodzi. Konkursem, ocenami, kryteriami, komisją konkursową itp. sprawami związanymi z rywalizacją zabilibyśmy sens, ideę, istotę i atmosferę tych spotkań.

- A może boisz się, że w otwartej rywalizacji Zespół Pieśni i Tańca „Komes” nie dorówna konkurentom? Tym bardziej, że uchodzisz za człowieka ambitnego i apodyktycznego. Tacy ludzie ciężko przeżywają porażki.

- Nie damy się! A poważnie: zdrowe ambicje to nic złego, zaś trzymanie ...

- ... interesu mocną ręką ...

- to konieczność. Roztrwonić dorobek bardzo łatwo.



LANG

ENGLISH LANGUAGE STUDY CENTRE



▼ Szkoła działa od 1989 roku w oparciu o licencje MEN i Kuratorium Oświaty. Jest członkiem PASE - organizacji zrzeszającej najlepsze polskie szkoły językowe.

▼ Wszyscy nasi nauczyciele - polscy, brytyjscy i amerykańscy posiadają najwyższe kwalifikacje oraz pełne uprawnienia do nauczania języka angielskiego potwierdzone certyfikatem TEFL.

▼ Prowadzimy kursy językowe dla każdego - od zajęć dla przedszkolaków do zaawansowanych kursów FC i CAE dla dorosłych.

▼ Zapraszamy na bezpłatne sobotnie spotkania z naszymi zagranicznymi lektorami. Konwersacje, kluby dyskusyjne, KID'S CLUB - gry i zabawy dla dzieci.

▼ Szkoła posiada własną siedzibę i nowoczesnie wyposażone sale wykładowe. Na miejscu klub-kawiarnia oraz dobrze zaopatrzona księgarnia językowa.



47-220 KĘDZIERZYN-KOŹLE ul. BOLESŁAWA ŚMIAŁEGO 4 tel./fax (077) 83 82 97

Reklama: 1,60 zł za 1 cm², ogłoszenia drobne: 1 zł do 15 słów.

CENY NIE ZAWIERAJĄ PODATKU VAT.

Z PZU SA nie choruje Twoja kieszeń! Leczenie w Polsce przestaje być bezpłatne, takie są realne fakty. PZU SA już teraz dostosowuje swoją ofertę ubezpieczeniową do nowej sytuacji. Skorzystajcie Państwo z proponowanego przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA UBEZPIECZENIA DZIENNEGO ŚWIADCZENIA SZPITALNEGO, wówczas Wasze problemy staną się problemami PZU SA.

W razie konieczności leczenia w szpitalu z powodu choroby lub wypadku, będziecie Państwo otrzymywać dzienne świadczenie w wysokości umówionej w polisie, przy czym suma ubezpieczenia nie może być wyższa niż 10% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wg GUS.

Propozycja UBEZPIECZENIA DZIENNEGO ŚWIADCZENIA SZPITALNEGO skierowana jest szczególnie do osób nie objętych ubezpieczeniem społecznym, które w razie pobytu w szpitalu pokrywają koszty z własnych funduszy.

Propozycja jest także bardzo korzystna dla osób korzystających z bezpłatnego leczenia szpitalnego (w ramach ubezpieczenia społecznego). Ubezpieczając się w PZU będą mogły przeznaczyć uzyskane pieniądze na zwiększenie komfortu leczenia, zakup dodatkowych leków, pokryć wydatki związane z rekonwalescencją. Składka uzależniona jest od płci i wieku oraz wybranej przez ubezpieczonego wysokości dziennego świadczenia szpitalnego.

Przykłady: wypłata 20 zł za każdy dzień pobytu w szpitalu dla kobiety w wieku 35-39 lat za roczną składkę 53,82 zł; wypłata 20 zł za każdy dzień pobytu w szpitalu dla mężczyzny w wieku 40-44 lat za roczną składkę 56,42 zł. Świadczenie płatne jest od pierwszego dnia pobytu w szpitalu.

Polecamy również GRUPOWE UBEZPIECZENIE DZIENNEGO ŚWIADCZENIA SZPITALNEGO, które może w Państwa imieniu zawrzeć zakład pracy (grupa nie może liczyć mniej niż 10 osób). Przedstawiamy do wyboru dwa warianty: wariant A - ubezpieczenie pracownika, wariant B - ubezpieczenie pracownika wraz z członkami rodziny.

Zapraszamy do naszego inspektoratu w Kędzierzynie-Koźlu, pl. Wolności 2, tel. 83-44-48.

Zachęcamy Państwa do skorzystania z naszej propozycji.

Kaliciak w Belgii

Wychowanek Chemika Kędzierzyn-Koźle, reprezentant Polski juniorów i seniorów w piłce nożnej Grzegorz Kaliciak podpisał kontrakt z I-ligowym klubem belgijskim - Saint Truident.

Grzegorz Kaliciak karierę piłkarską rozpoczął w Chemiku Kędzierzyn-Koźle, klubie który już nie istnieje. Mimo iż był graczem występującym tylko w lidze międzywojewódzkiej (IV liga), został zauważony przez trenerów i powołany do reprezentacji kraju do lat 16. Młodym, obiecującym i bramkostrzelnym napastnikiem zainteresował się jeden z najstarszych klubów w kraju - Wisła Kraków.

Cztery lata temu, mając zaledwie 17 lat, Grzegorz wyjechał do Krakowa. Początki były trudne dla młodego zawodnika; zmiana otoczenia nie wpłynęła na niego najlepiej. Do tego doszła ciężka kontuzja i wielu myślało, że kolejny talent w polskiej piłce został zmarnowany. Grzegorz wyleczył kontuzję i zaczął znowu grać. Tyle, że swoją grą nie przypominał tego bramkostrzelnego młodzieńca, jakim był przed kontuzją.

Przełomowy okazał się sezon 1995-96, będący czwartym w barwach Wisły. Grzegorz wywalczył miejsce w podstawowej jedenastce, będąc postrachem bramkarzy. Wraz ze Swieradem stanowili naj-

groźniejszy duet napastników w II grupie II ligi. Kaliciak strzelił 17 bramek. Będąc najlepszym strzelcem zespołu.



Grzegorz będzie następcą Maradony?

Przed rozpoczęciem obecnego sezonu działacze krakowscy stwierdzili, że „Grzegorz Kaliciak stawia zbyt wygórowane żądania finansowe i trudno z nim dojść do porozumienia”.

W związku z niemożliwością porozumienia z działaczami Wisły, Grzegorz skontaktował się z byłym reprezentantem kraju, znanym menedżerem mieszkającym obecnie w Belgii - Januszem Kowalikiem. On to właśnie znalazł Grzegorzowi klub: Saint Truident (St.Trond).

także, aby nie podawać wysokości kwoty transferowej środkiem masowego przekazu. Zdzisław Kapka dodał, że zawodnik rozliczył się z klubem i pożegnał się w miłej atmosferze z kolegami, życząc im awansu do europejskich pucharów.

Pod koniec sierpnia Grzegorz przebywał w Belgii, gdzie przez trzy tygodnie trenował z nową drużyną. Bardzo pochlebnie wyrażali się o nim selekcjonerzy klubu.

Grzegorz Kaliciak został potraktowany w nowej drużynie jak mąż opatrnościowy, gdyż po 4 kolejkach zespół zajmował ostatnie, 18 miejsce w tabeli. Zadebiutował w 5 kolejce, gdy Saint Truiden grało na wyjeździe w Mechelen, z tamtejszym Charleroi. Grzegorz zainicjował akcję, po której Goots zdobył bramkę wyrównującą stan meczu i zarazem pozwalającą zapisać jeden punkt na konto zespołu. Dzięki temu drużyna opuściła ostatnie miejsce w tabeli.

Grzegorz obiecał, że już niedługo zacznie strzelać bramki w lidze belgijskiej, a wtedy może zostanie powołany przez Antoniego Piechniczka do reprezentacji kraju, czego mubardzo serdecznie życzymy.

O występach Grzegorza Kaliciaka w lidze belgijskiej będziemy informować na bieżąco.

Piotr Warner

Mieszkaniec Kędzierzyna-Koźla Stanisław Zajfert zdobył tytuł mistrza Polski w zawodach triathlonowych na długim dystansie, które odbyły się w Chodzieży. Pan Stanisław okazał się najlepszy w gronie 17 weteranów, najszybciej przeplął 2,5 km, przejechał 80 km na rowerze oraz przebiegł 20 km.

Pierwszoligowi siatkarze Mostostalu - Z.A. wystąpili w rozegranym w miejscowości Espoo pod Helsinkami turnieju siatkarskim. Zostali tam zaproszeni przez Włodzimierza Sadalskiego, byłego gracza Płomienia Milowice, obecnie

Było - minęło

trenującego miejscowych siatkarzy. Nasi zawodnicy przegrali z gospodarzami Espoo 0:3, z wice-mistrzem Finlandii Perttelin Pekoid 1:3 i z reprezentacją Finlandii również 1:3. W pierwszej szóstce wychodzili: Gerymski, Panas, Dembończyk, Mienculewicz, Musielak, Paluch. Na zmiany wchodził: Solski, Serafin, Zych, Skrzypiec i Makarski. W turnieju nie brał udziału Paweł Papke, gdyż był z reprezentacją Polski juniorów w Izraelu, gdzie wywalczył złoty medal w Mistrzostwach Europy. W mistrzostwach tych brał też udział drugi z zawodników Mostostalu - Z.A., będący obecnie uczniem Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Rzeszowie - Robert Szczerbaniak.

PW

Kopana w podokręgu K-K

MECZ NA SZCZYCIE

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Po dwóch dotkliwych porażkach piłkarze Unii odnieśli wreszcie zwycięstwo, deklasując na własnym boisku zespół Piasta Cieszyń aż 4 - 1 (2 - 0). Mecz toczył się pod dyktando Unii, a ich zwycięstwo mogło być jeszcze wyższe, gdyby napastnicy mieli lepiej ustawione celowniki. Mimo zwycięstwa dystans Unii do czołówki jest jeszcze duży. W tym meczu w barwach Unii nie wystąpił Jędraszczyk, który musi pauzować za czerwoną kartkę.

Pozostałe rezultaty:

Czarni Otmuchów - Polonia Nysa 0 - 1; Góral Żywiec - Włókniarz Kietrz 1 - 1; Metal Kluczbork - Śląsk Lubniany 2 - 0; KS Chełmek - GKS Morcinek Kaczyce 7 - 2; Motor Praszka - Sparta Lubliniec 2 - 2; Kalwarianka Kalwaria Zebrzyd. - Beskid Skoczów 3 - 0

Czołówka tabeli i miejsca pozostałych drużyn z podokręgu:

1. Włókniarz Kietrz	9	25	29	4
2. Kalwarianka Kalwaria Zebrzyd.	8	20	17	3
3. Metal Kluczbork	8	18	10	5
7. Unia Kędz.-Koźle	8	14	12	9
9. Śląsk Lubniany	9	12	10	10
10. Polonia Nysa	9	12	9	14
13. Czarni Otmuchów	9	7	9	12
14. GKS Morcinek Kaczyce	9	6	12	24
15. BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	9	6	6	26
16. Motor Praszka	9	4	8	24

LIGA OKRĘGOWA

Zespół Odry CPN przywiózł w tej kolejce remis z gorącego terenu Brzegu; BTP Brzeg - Odra CPN K-Koźle 1:1. Gospodarze w pierwszej odsłonie przeważali dokumentując swą przewagę jedną bramką. W drugiej części koźlanie ru-

szyli do przodu, dzięki strzałowi Grześkowiaka wyrównując stan meczu. Ciekawy mecz odbył się w Cisku, gdzie miejscowa Victoria podejmowała samego lidera Willicha-Fortung Walce. Mecz zakończył się bezbramkowym remisem.

Pozostałe rezultaty:

GKS Grodków - Budowlani Strzelce Op. 1 - 1; Pogoń Prudnik - Góral Sidzina 1 - 2; LZS Kuniów - KKS Kluczbork 2 - 1; Tor Dobrzeń W. - Skalnik Tarnów Op. 2 - 4; Odra II Opole - Unia Tułowice 0 - 0; Elkon Goświnowice - Małapanew Ozimek 2 - 2

Czołówka tabeli i miejsca pozostałych drużyn podokręgu:

1. Skalnik Tarnów Op.	7	16	20	8
2. LZS Kuniów	7	16	12	11
3. Willich Fortuna Walce	7	14	13	9
6. Odra CPN Kędz.-Koźle	7	10	16	11
10. Victoria Cisek	6	8	6	4
14. Budowlani Strzelce Op.	6	5	6	7
15. Góral Sidzina	7	4	5	15
16. Pogoń Prudnik	7	1	4	15

KLASA B

Uwagę kibiców w tej klasie zaprzętały dwa mecze pretendujące do miana meczów kolejki; w Pokrzywnicy pomiędzy gospodarzami a Odrą Dziergowice („mecz na szczycie”) - drugi w Lubieszowie, gdzie gospodarze gościli sąsiada w tabeli - Rolnika Urbanowice, czyli „mecz o doły”. Również ciekawie było w Reńskiej Wsi, gdzie zmierzyli się starzy rywale - Śląsk Reńska Wieś z KS Cisowa.

Wyniki:

LZS Poborsów - LZS Gierałtowice 2 - 5; LSZ Pokrzywnica - Odranka Dziergowice 0 - 3; LSZ Stare Koźle - Ruch Steblów 0 - 4; LZS Lubieszów - Rolnik Urbanowice 1 - 0; LZS Pawłowiczki - Victoria Lany 3 - 2; Śląsk Reńska Wieś - KS Cisowa 2 - 0.

Tabela

1. Odranka Dziergowice	5	13	15	4
2. LZS Gierałtowice	5	12	15	7
3. Victoria Lany	5	10	13	6
4. Ruch Steblów	5	10	13	7
5. LZS Pokrzywnica	5	9	12	9
6. LZS Pawłowiczki	5	9	7	9
7. Śląsk Reńska Wieś	5	7	7	7
8. KS Cisowa	5	6	8	11
9. LZS Stare Koźle	5	5	6	9
10. Rolnik Urbanowice	5	4	7	12
11. LZS Lubieszów	5	3	4	13
12. LZS Poborsów	5	0	3	16

KLASA C

W tej klasie na razie prym wiedzie „wielki przegrany” ubiegłego sezonu - zespół KS Sławiećice, który wraz z LZS-em Kobylce nadaje ton początkowej fazie rozgrywek. Po spadku nie może odnaleźć się TKKF Blachowianka, która tylko raz zwyciężyła. W tej klasie występują piłkarze LZS Maciowakrze, którzy po kilkunastu latach nieobecności re-aktywowali zespół piłkarski.

Wyniki:

LZS Kobylce - Fortuna Ostrożnica 2 - 2; Inter Mechnica - LZS Maciowakrze 2 - 0; Odranka Miejsce Odrzańskie - Naprzód Długomiłowice 2 - 2; LZS Porawie Większyce - TKKF Blachowianka 3 - 3 KS Sławiećice - LZS Stara Kuźnia 3 - 0

Tabela:

1. KS Sławiećice	3	9	12	2
2. LZS Kobylce	3	7	15	3
3. Inter Mechnica	3	6	7	4
4. Fortuna Ostrożnica	3	5	12	8
5. LZS Porawie Większyce	3	5	12	8
6. TKKF Blachowianka	3	4	10	7
7. LZS Stara Kuźnia	3	3	4	13
8. Naprzód Długomiłowice	3	1	3	10
9. Odranka Miejsce Odrzańskie	3	1	2	11
10. LZS Maciowakrze	3	0	2	22

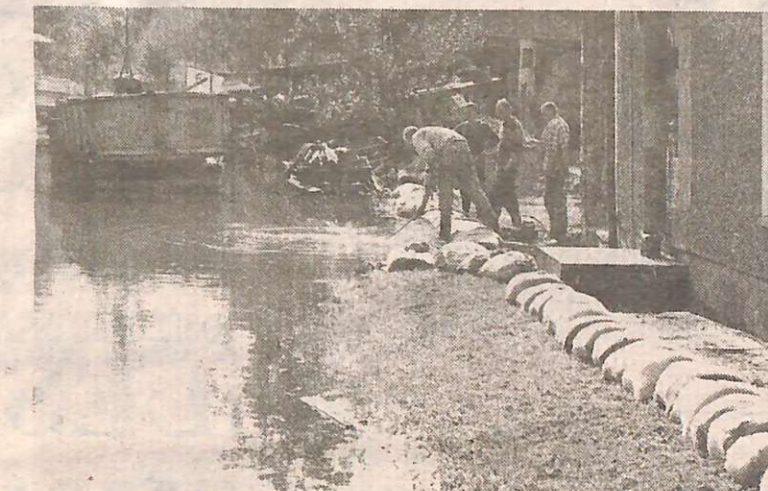
Rekord stulecia nie zalany

dokończenie ze str. 1

Wraz z wysokim poziomem Odry podniósł się stan lokalnych strumyków. Wystąpiły z brzegów rzeczki Lineta i Kłodnica, podtapiając kozielski park, lecz nie prze-rwały okalających go wałów ochronnych. Zalane zostały łąki na Pogorzalcu. Na niżej położonych terenach podniosły się tzw. wody podskórne. Woda wdzierała się się do piwnic. Wozy strażackie miały co robić, wypompowując wodę z zalanych pomieszczeń. Na ulicy E. Plater szczególnie zagrożony był jeden budynek. Woda przez studzienki wydostała się na powierzchnię jezdną.

Pracownicy Wodociągów i Kanalizacji zabezpieczali workami z piaskiem miejską oczyszczalnię ścieków, likwidując przez cały dzień i noc występujące przecieki w wale z piasku.

W Koźlu-Rogach najbardziej zagrożeni byli mieszkańcy ul.



Fot. autor

Nabrzeżnej. Tam odległość od domków do brzegu rzeki wynosiła zaledwie kilka metrów. Na szczęście wszystko dobrze się skończyło. Największe straty odnotowano w gminie Cisek. Odra zalała 500 hektarów pól i łąk. Nieprzejezdna była droga Cisek - Bierawa. W kilku posesjach Podlesia, Przewozu i Roszowickiego Lasu zalało gospodarstwa hodowlane i domostwa.

W gminie Bierawa pod wodą znalazło się prawie 900 hektarów powierzchni. Straty w obu gminach szacuje się na ok. 5,5 mln złotych. Straty spowodowane w Kędzierzynie-Koźlu jeszcze nie są podliczone dokładnie, ale można się spodziewać nie mniejszych niż w tych gminach.

Piotr Moc
Bogusław Rogowski

Jest NASZA GAZETA, ale nie policjanta Uksika

Zwróciliśmy się z nieśmiałą prośbą do komendanta rejonowego policji Władysława Uksika o jakiś skromny patrol w okolicach „Piastrów” podczas naszego festynu. Nie zakładaliśmy, że będą rozróbny, ale prawo tak stanowi, że trzeba być przygotowanym na wszystko.

Ku ogromnemu zdziwieniu, Pan Komendant zdecydowanie nam odmówił. Uzasadnił to tym, iż każdy organizator musi sam zadbać o sprawy porządkowe. Ponieważ nie miałem pod ręką kajdanek, pałki, gazu ani munduru, zwróciliśmy się z prośbą do firmy ochroniarskiej, która nie odmówiła. Pan Komendant natomiast zapomniał, że ma pensję z naszych podatków.

Zdaję sobie sprawę, że właśnie TA gazeta miejska NIE BĘDZIE GAZETĄ PREZYDENCKĄ, ma więc nikłe szanse na pomoc miejscowego komendanta. Jest to

zaledwie jeden mały przykład, jak władzom tego grodu zależy na kędzierzyńsko-kozielskim publikatorze. Nie stanowi to dla mnie zaskoczenia, bo jak dotychczas zawsze kończyło się tylko na gadce.

Bardzo chcemy mieć gazetę, ogromnie nam na tym zależy, przecież takie miasto powinno ją mieć... ale niech zrobi to ktoś za nas i na nas nie liczy. Jak padnie - dobrze, jak się utrzyma - to się pochwalimy. Prawdziwe oblicze miejskich decydentów. Niech im będzie...

Nam taka władza nie jest do szczęścia potrzebna. My liczymy na Czytelnika.

Ciekaw jestem, czy komendant Uksik - w ślad za tym, co napisałem - odmówi nam informacji o pracy policji. Zobaczymy.

A. Szopiński-Wisła

Przekręt za 40 baniek

Stare porzekadło mówi: „Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy”. Gdyby to z lekką sparafrasować, będzie: „Sąd nierychliwy, ale sprawiedliwy”.

Zainteresowani pamiętają zapewne, jak przed dwoma laty wystrychnięto ich na dudka za pomocą znanego nazwiska - Jana Pietrzaka i jego kabaretu „Pod Egidą”. Rozprowadzono bilety, zarezerwowano halę sportową. Dopiero gdy zbliżała się godzina występu, pod halą zabrał się tłum, a pana Janka nie było nigdzie widać, zaczęły się rodzić obawy. Zawierucha była to-

talna. Dużo nerwów stracili ludzie, którzy kupili bilety, dużo ci, co je rozprowadzali. Oczywiście koncert nie doszedł do skutku, bo dojść nie mógł.

Postarał się o to niejaki Jan Z. Ale dobrano mu się w końcu do skóry. Trwało trochę, nim udało się zlokalizować gości i skompletować dowody. Po dwu latach prokurator skierował do Sądu Rejonowego w Kędzierzynie-Koźlu akt oskarżenia, w którym zarzuca, że w okresie od 10 września do 1 października 1994 roku poprzez stworzenie pozorów organizacji występu

wprowadził w błąd szereg osób fizycznych, wyłudając od nich z tytułu sprzedanych biletów co najmniej 4.000 zł.

Jak się okazało, imiennik pana Pietrzaka tego rodzaju przestępstw dopuścił się w kilkunastu miejscowościach naszego kraju. Postępowania przygotowawcze o te przestępstwa prowadzą także inne jednostki prokuratury. Jan Z. został tymczasowo aresztowany i jest do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Ostrowie Świętokrzyskim.

Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka... ZETA

Rocznica konsekracji kościoła pw. Świętych Zygmunta i Jadwigi

Kościół historią pisany

Pierwsze wzmianki o nim pochodzą już z połowy XII wieku. Źródła historyczne podają rok 1295 - a najstarsza (istnieje do dziś jako część kościoła) jest kaplica Matki Boskiej Kozielskiej. Jej początki sięgają okresu sprzed 1420 r. - niektórzy historycy podają 1414 r.

Część główna kościoła powstała pod koniec XV wieku (1480-1489), dzięki staraniom starosty Jana Bielika. Okres reformacji zatrzymał budowę świątyni. Kontynuował ją od 1570 r. Jan von Oppersdorff - wtedy wykonano sklepienie i portal, dokończono prezbiterium oraz wzniesiono część zachodnią (zrealizowano tylko jedną wieżę zamiast planowanych dwóch). Budowla została wykonana w stylu gotycko-renesansowym.

W ciągu wieków wraz z miastem kościół przechodził burzliwy okres. Szczęśliwie ocalał podczas wojny trzydziestoletniej, gdy miasto zdobyli i częściowo spalili Szwedzi. W trakcie szturm miasta przez wojska pruskie w 1745 r. podczas tzw. wojen śląskich Fryderyka Wielkiego z Austro-Węgrami uległ poważnemu uszkodzeniu. Od tego też roku miasto przeszło w ręce Prus. Również rok 1807 zostawił swoje piętno na kościele w wyniku oblężenia twierdzy przez wojska francusko-bawarskie. W

XIX w. świątynia pełniła funkcję kościoła garnizonowego dla stacjonującej w mieście załogi pruskiej aż do likwidacji twierdzy w 1873 r.

W latach 1897-1899 kościół gruntownie odnowiono w stylu neogotyckim, usuwając resztki renesansowej architektury. Otrzymał nową elewację murów przez wylicowanie zewnętrznych ścian nową cegłą. W okresie międzywojennym gruntownie zmodernizowano wnętrze, powiększono chór, zamontowano nowe organy, wykonano nowe ołtarze - główny i boczne, założono w oknach prezbiterium nowe witraże (wg projektu architekta Latazko z Berlina).

W 1945 r. kościół objęła polska administracja kościelna. Szczególny okres w dziejach kościoła to lata 1959-1990, gdy duszpasterzem parafii został obecny infułat, Ludwik Rutyna, który starał się jak tylko mógł, by poprawić funkcjonalność i estetykę kościoła. Obecnie jego dzieło kontynuuje ks. Alfons Szubert.

W okresie powojennym do kościoła dwukrotnie przybyła kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Pierwszy raz w 1965 r. - przed Millenium chrześcijaństwa w naszym kraju, drugi raz - w tym roku.

Florian Witoń

